

Dyplomatyckie... wyłożenie związków...
powiatu Piltyńskiego...

Dyplomatyczne krótkie wyłożenie związków i
obligacji Powiatu Piltyńskiego względem
Rzeczypospolitey Polskiej.



Kraie Zakonu Teutońskiego przed poddaniem się w żadnych
innych nie były obowiązkiem względem Polski, tylko w iakich
są Rzeczypospolite, między któremi wzajemne z obu stron zacho-
dzą stosunki. Od wprowadzenia wyznania Ewangelickiego Bi-
skupstwo Kurlandzkie podlegało rządowi Swieckiemu, i Biskupi,
lubo używali iakiegoś zwierzchnictwa terytoryalnego, czuli ie-
dnak dobrze i poznawali, że od Zakonu dependują. Reces Wol-
marzki roku 1746. Biskupow arbitralności w dysponowaniu i usłu-
powaniu pewne naznacza obręby, i podległości ich przepisuje
granice. Biskup Otto z Mimelhaufen wbrew idąc obowiązko-
wi włożonemu, obrociwszy na swoy pożytek wewnętrzne nie-
zgody, cokolwiek może miał Prawa, całe to przelał na Króla
Dunńskiego Fryderyka II. za sumnę 30,000 Talarow: przez co
Biskupstwo Kurlandzkie czyli Powiat Piltyński dostał się w ręce
Magnusa Xiążęcia, który na mocy Prawa od Króla Brata sobie
ustąpionego wszedł w posiadłość onegoż roku 1560. Aż do tego
czasu Polskę uważać potrzeba, iako *Rzeczypospolitą obcą*, która do
wszystkich tych negocyacji i odmian politycznych, szczególnie
sprawy Zakonu tyczących się nie wcale nie należała. Skoro zaś
Λ roku

roku następującego zafzły *Pacta Subjectionis*, gdy Król Stefan roku 1579. dał Inwestytury Dyploma Xiążęciu Gottardowi, Polska przejęła nieiako na siebie obowiązek przywrocenia do dawney całości Lenność Kurlandzką zmniejszoną oderwaniem od niey Powiatu Piltyńskiego, i przyłączenia tegoż do Xięstwa. Gdyby nie to, Król Stefan nie miałby był ani tytułu, ani pretextu do opanowania Powiatu Piltyńskiego po śmierci Magausa Xiążęcia i do zaprzeczenia Królowi Duńkiemu Prawa dziedzicznego. — Jakożkolwiek szczupłe było to opuszczone dziedzictwo, iakożkolwiek Dwór Duński zdawał się być z razu dalekim od roszczenia sobie do niego pretenszy (obacz Heidensteina Kronik Xię. VII. kar. 210) przecież iuż to namowy, iuż rozjątrzenia tyle uczyniły wrażenia na umyśle Dworu, iżby do otwartey przyszło było woyny, gdyby się był nie wdał Margrabia Brandeburki Jerzy Fryderyk. Traktat Kronenburki, który roku 1585. tey kontrowersyi woyną grozący koniec uczynił, iest nietylko *Pactum Conventum* między dwoma nawzajem Królestwami zawartym, na Prawie Narodow fundującym się; lecz służy oraz za pierwszy Dokument publiczny *Juris publici particularis* Powiatu Piltyńskiego; ponieważ w nim opisują się obowiązki poddanych względem naywyższego ich Pana to iest Xiążęcia, i one się na wieczne czasy zatwierdzają zaręczeniem Monarchow tak w umowę wchodzących, iako i gwarantujących. Ze Traktaty naruszonemi być nie mogą, i że żadna iakakolwiek Rzeczpospolita z jedney strony Artykułow Przymierza tak sobie tłumaczyć nie powinna, iżby iey tylko samey pożyteczne były, iest to *axioma Juris publici universalis* dalszego objaśnienia nie potrzebujące. Cała zatem rzecz od

od tego zawisła, aby dwa następujące zapytania wyjaśnić, i na nie odpowiedzieć.

1.) Czyli Królestwo Polskie z powagi Prawa (bo o Prawie mocniejszego tu się nie mówi) ma moc odmienienia bez zezwolenia Stanów Prowincyi stanu politycznego Powiatu Piltyńskiego, i tenże Powiat inkorporować?

2.) Które to są owe obowiązki, których Królestwo Polskie wymagać może od Powiatu Piltyńskiego stosownie do umów fundamentalnych?

Gdyby Przymierzem Pokoju Kronenburskiego tak był ustąpiony Powiat Piltyński Poliszczem, iżby przy niej zostawiono moc rozrządzania nim dowolnie, i ażeby rzeczony Powiat uważać należało jako Prowincyą Prawem wojny nabytą: poiąć niepodobna, zacyby Polska w ten się z nim sposob obchodzić zanie dbała, jak się obchodzić zwykło z Prowincyami zawoiowanemi; czemu nie wprowadziła do niego formy Rządu cywilnego we wszystkich jego częściach takiej, iakiej Królestwo używało? — Czemu nakoniec *Dominium* użyteczne, a *directo* oddzieliła? Sposob i zwyczaj taką wyobrażeniom tym drogę ukazało, iako naturze rzeczy nayprzyzwoitszą — Ze albowiem Possessye zastawione były Margrabi Brandeburskiemu, to zaiste przekładać nie mogło wewnętrznemu rozrządzeniu Powiatu; Każdy bowiem historyi pragmatycznej świadom dokument iaki wyjaśniać mając wstecz się cofnąć powinien ku owego czasu Epoce, i śledzić, iaki wtedy postępowania sposob, iakie zwyczaje były, która to obserwacya i naszemu zamiarowi dogodną będzie. Między innemi powiada Traktat Kronenburski: „Wszystkim w powszechności i

„każdemu w szczególności Szlachcie i Mieszczanom Prawa, wolności, i Przywileje prawnie dotąd zyskane i używane potwierdzą się.“ Oczywiście rzecz jest, iż punkt ten Traktatu ma na celu pierwotne swobody mieszkańców Piltyńskich, i Konstytucyą ich Cywilną, jaką pod ow czas Przymierza pokoju i czasów tak rzeczonych Przymierze poprzedzających, jak po nim następujących nienaruszoną dochowywali, o której dochowanie nietylko się dopominały Dwory Duński, i Margrabi Brandeburskiego, ale nawet między wszystkimi kondycjami tę najpierwszą umieścili, aby pomieniona Konstytucya w zupełności swojej została. Nie byłaby próżny i nieużyteczny ten artykuł, gdybyśmy nie przyznali, iż Dania i Brandeburgia ten miała zamiar, aby Powiat Piltyński, jako osobna iaka Rzeczpospolita został zachowany? A Polska nie przejęła na siebie po zapadłej confirmacji, obowiązku rządzenia bądź sama przez się, bądź przez innych tej ziemi nie innym sposobem, tylko jakim Prawa i wolności, których Powiat dotąd używać, rządzić iey dopuszczają? Więc przeistaczać go na formę Prowincyi Polskiej byłoby to wbrew się spzewiać temu Przymierza opisowi. Ztąd bowiem wypadłaby potrzeba, ażeby obalwszy i zniszczywszy dawne Prawa i wolności Obywatelom Piltyńskim służące i zaręczone, nową przepisałano Rządu formę. Zasięgnijmy światła z historyi, ażeby się lepiej wyjaśniło to, co się dotąd mówiło. — Kurlandya, z którą Powiat Piltyński złączony, podbita była orężem Niemców walecznych i wolnych, których hasłem była wolność, którym za owych swoich czasów ari w myśli nawet postać mogło iakiekolwiek despotycznego nad sobą Rządu wyobrażenie. — Niemcy nie zna-

ią innego Rządu nad wolny. Cokolwiek więc było dawnych zwyczajów Niemieckich, to wszystko do tych Kraiów przenoszono. — Prawo starożytne feudalne Allemańskie, Prawo Cywilne Sakskie, zwoływanie zjazdów publicznych, i tym podobne. — Prawa i wolności Stanów Prowincjonalnych były bardzo wielkie, bo wszystko od nich zawisło. Ztąd przed pokojem Westfalskim Xiążęta Niemieccy nie używali władzy zupełney, i mieli tylko Prawo obrony i protekeyi. — (Obacz *Mascov. Jus Publ. Lib: II. Cap: 25. 54.* i następujące *de Regni Germanici ortu & finibus*) Po pokoju zaś Westfalskim, który do Kurlandyi, iako oddzieloney od Państwa Niemieckiego, nie już wcale nie należał, Stany *Imperii*, utrzymując zawsze gotowe pod bronią woyska, większey nierównie władzy i potęgi nabyły, a Stanów Prowincjonalnych wolność, znaczenie ścieśnioną została.

W Kurlandyi starożytną Konstytucyą Niemiecką utrzymywano, stwierdziwszy ją Paktami *Subjectionis*, i związkiem feudalnym. Wreszcie Polskie zwierzchnictwo podobne jest do Prawa obrony i protekeyi, czyli *Advocatie* pod ow czas w całej swojej obszerności zawarowanego. Nikt pewnie przeczyć nie będzie, że co się dotąd mówiło, przystosowane także być może do Powiatu Piltyńskiego, bo go z Kurlandją łączyła, iednaka obojga Konstytucya, ani dowieść kto potrafi, iż obcy iaki zaszedł związek. Wszystkie zatym Prawa, swobody i Prawywileie, które Przymierzem Kronenburkskim od stron w nie wchodzących potwierdzone, i Gwarancyą innych Monarchow umocowane zostały, powinny być przez analogią stosowane do dawney Konstytucyi Niemieckiey pod ow czas stojącej, i Król Polski wraz

z Rzeczpospolitą przez cęsyą uczynioną od Króla Duńskiego nic więcej nie otrzymał, prócz Prawa *Advocatiæ* w Powiecie Piltyńskim. Ażeby się każdy przekonał, iż wypis z Traktatu kilkokrotnie tu wspomnianego przytoczony nie zawiera przyrzeczenia bezpieczeństwa obejmującego tylko prywatne szczególnych mieszkańców possessione i majątki, lecz że go do Konstytucyi Cywilney Powiatu w powszechności stosować należy; niech obaczy i przeczyta artykuł, który dla zabezpieczenia prywatnych majątkow jest oddzielnie włożony. — „ Podobnie innych tak, „ że Szlachty i poddanych, Prawa i Przywileje dobrom ich do, „ tąd prawnie posiadanyu służące im samym, i ich Dziedzicom „ nienaruszonemi trwać, i od Najjaśniejszego Króla &c. po, „-twierdzone będą. “

Akta późniejszych czasow świadczą, iż Polska nigdy innych nie przypuszczała myśli, i we wszystkich Ordynacyach i ustawach swoich na dawną Konstytucyjną Niemiecką wzgląd miała. Obszernie się zaś wywiodło, że Polska nie ma Prawa windykowania Powiatu Piltyńskiego, tylko w tym względzie, aby go z Lennością Kurlandzką złączyć: lecz sposób arbitralny i Konstytucyi przeciwny, którym Xiążęta Fryderyk i Gwilhelm Rząd sprawowali, mieszkańców Piltyńskiego Powiatu od tego złączenia się odstręczał, i proszono, aby zachowawszy w swojej dzielności pierwotne Prawa, Polska sama nim niepośrednie zarządzała. Co gdy się stało, pretensye Xiążąt Prawa swojego dochodzących pod różnemi pozorami uchylono, i pewna rzecz jest, że Xiążę Gwilhelm tylko przez cęsyą Margrabiow Onoldyńskich, i za wypłaceniem rocznego czynszu posiadał zaślawnie

Dobra Erwahlen, Hasenpoth i Neuhausen. Gdy roku 1616 Xiążę Gwihelm utracił Lenność, a Xiążę Fryderyk usilnemi prośbami tyle nakoniec dokazał, że się przy Lenności utrzymał, nayłatwiejby było Królowi Zygmuntowi III. i Rzeplitey Polskiej do tego przymusić Xiążęcia, ażeby się rzekł wszelkiego do Powiatu Piltyńskiego Prawa, i nakazać Kommissyi Królewskiej roku 1617 do Kurlandyi wysłaney, ażeby się starała o zupełną jego inkorporacyą. Nie stało się to iednak, ale owszem zalecono Kommissyi, ażeby poradziwszy się Stanow Prowincjonalnych, formę Rządu i Prawo Statutowe Piltyńskiego Ptu zpisala i umocowala. I w tych to samych rozrządzeniach ślady dawnych zwyczajow Niemieckich postrzegać się wszędzie daią, moc stanowienia Praw iest przy Stanach Prowincjonalnych; z ich grona obierani bywają Sędziowie, którzy Perom Dworu równaią się. Służba konna Szlachecka iest obowiązkiem od dawnego Prawa feudalnego Niemieckiego przepisanym: i Statuta po części wyięte, są z starego Prawa Saskiego. Co więc za przyczyna, aby tak łaskawie postępowali sobie z Powiatem Piltyńskim ci, przy których naywyższa iest nad nim zwierzchność? Co ich przywieść do tego mogło, żeby iedynie dawne zwyczaje Niemieckie kładły za fundament urzędów swoich? Przymierze pokoju Kronenburskiego za wzor i formę miano: Król i Rzeplita, iak wiadomo z przywiedzionych już czynności, Artykuł — „*Universis Et singulis in verbis.*“ tak tłómaczyli, iak wymagała Konstytucya Cywilna. którą ugruntowaną zastałi.

Wytłómaczywszy się z pierwszey myśli naszey, czyli dostatecznie dowiedliwszy tey prawdy, że Król i Rzeplita Polska nie
mogą

mogą rozrządzać Powiatem Piltyńskim, iakoby Kraiem Prawem własności do nich należącym, i że nie mają mocy bez zezwolenia tych, których się to tycze, odmieniać Konstytucyi Cywilney: już z samego tey Konstytucyi układu, i ze związku z dzierżącą naywyższą władzę Rzeczpospolitą wypływa drugie zapytanie: Które to są owe obowiązki, których Powiat Piltyński za łaskę Protekcyi, czyli *Juris Advotatie* koniecznie dopełniać powinien, i które iakąś podległość oznaczaćby mogły.

Ażebyśmy w rozwiązaniu i tego zagadnienia mieli po sobie świadectwo Dyplomatow, trzeba nam zacytować słowne tu wyrazy Traktatu Kronenburskiego: „Kontrybucyami także, „Exakcyami i Podatkami nowemi i nadzwyczajnymi, i od innych Stanow Królestwa nie approbowanemi, nie przyiętymi, „i nie wypłacanemi tego Biskupstwa Poddani bynajmniey uciążanemi być nie powinni; lecz na nich tenże sam, co i na innych sławnego Królestwa Polskiego mieszkańców względ będzie miany.“ Dalej mowi: „Podobało się ustanowić, ażeby tego Powiatu poddani przez pięć lat następujących od wszystkich poborow, wypraw i ciężarow publicznych wolnemi byli, i onym nie podlegali &c. Po wyszłym zaś tym czasie do „wspólnych powinności z poddanemi Królestwa należeć mają.“

Rozumiałby kto za pierwszym tego Artykułu odczytaniem, iż Ziemianie Piltyńscy po upłynionej pięcioletniej Libertacyi, obowiązani są do płacenia rocznych iakich podatkow zarówno z innymi mieszkańcami i poddanymi Polskimi. Ażebyśmy pozor od prawdy rozróżnili, weźmy za przewodnika historią Polską. Od roku 1374. Dobra Ziemskie w Polzeczce wol-

ne były od wszelkiego podatku: zgodzono się, aby na znak uznania nad sobą zwierzchności od Janu po dwa grosze płacić Ludwikowi pod ow czas Królowi. (Obacz *Crom: Descr: Pol: Lib: II. pag: 128. Neugb: H. p. Lib: III.*) Ten podatek ustał za panowania Zygmunta roku 1507. gdy uwolnione zostały od wszelkiego rodzaju podatku Dobra Ziemskie. Owszem Konstytucya roku 1588. za Zygmunta III. zakazuje żołnierzom stanowisk w Dobrach Ziemskich, które to Prawo odnowione było za Jana Kazimierza, i kara infamii na gwałciciela onego wyznaczona. — (Obacz Hartknocha *de Rep: Pol: Lib: II. Ca: 5.*, i Legnicka *Jus Publ: Pol: w Rozdz: de Tributis.*) Jeżeli z przytoczonymi Traktatu Kronenburskiego wyrazami znieśliemy te z Historji wypisy, przekonamy się, iż nie może być mowa o podatkach i posługach zwyczajnych, bo tych pod ow czas żadnych w Polsce nie było, i że Król Duński i Margrabia Brandeburski staraniem swoim żadnego by nam nie uczynili dobrodziejstwa, gdyby byli nie dokazali, ażeby z Polakami w owych czasach od wszelkich daniń rodzaiow wolnemi, porównani zostali Piłtyńczykowie. Ale że owej do pięciu lat pozwoloney libertacyi pojąć nie można, bez domyslenia się jakiegoś obowiązku, powiedziec należy: iż przez ten nic innego się nie rozumi, tylko służba konna z dawnego zwyczaju Niemców pochodząca. Uwolnienia od służby Rycerskiej do pięciu lat pozwolonego, tym bardziey potrzebowała Prowincya rozruchami Duńskimi i Polskimi wyniszczona, że Król Stefan żył w czasach bardzo burzliwych, wchodził w związki inż ze Szwedami przeciwko Moskałom, inż z Moskałami przeciwko Szwedom, i że z tey samey przyczyny dla częstego do słu-

żby wojennej powoływania, trzeba było zwyczajem dawnych Niemców dawać wyprawy polne, czyli służbę konną odbywać.

Przeciąg czasu od roku 1585. do roku 1617. nad to jest krótki, aby wzajemne należytości i powinności między najwyższą władzą a Powiatem Piltyńskim zapomniane być mogły, albo żeby ie za pomocą skrętnego po Archiwach szperania wznawiać potrzeba było. U owoczesnych w świeższej była pamięci myśl Traktatu Kronenburkiego: Ztąd Akta Kommissoryalne roku 1617. do niego się stosujące, mogą być wzięte za Komentarze na rzeczy za czasow odlegleyszych stanowione, i nietylko z umową Duńską, ale też z Prawem starym Niemieckim ściśle się wszystkie zgadzały. Forma Rządu w §. 19. tryb i sposób rekognicyi czyli uczynności, do której Rzeplita Piltyńska jest obowiązana, mocą Artykułu Tranzakcyi Duńskiej iasnie tłumaczy. „ Co się „ tycze służby konney, która się J. K. Mci od Szlachty należy, tę „ tak ustanawiamy: aby napotym nie mniej przysławiać ludzi, „ i ak 80 iazdy w broń i we wszystkie narzędzia woyskowe dobrze „ opatrzoney. “

Na samym paragrafie wstępie okazuje się, iż Kommissya Królewska oznaczając liczbę iazdy, nie chciała nowej na lenność powinności wkładać, ale tylko dokładnie opisać starała się sposób oddawania holdu, mocą i powagą Traktatu Kronenburkiego w powszechności ustanowionego. Wyraz *należy*, oznacza, iż ten obowiązek dawniej był dopełniany. Służba konna nie miewała miejsca, tylko w czasie wojny. Owego bowiem wieku żadnych nie było woysk zawsze uzbroionych, zawsze do wojny gotowych; każdy Wazał trzymający lennością grunta, obowiązany

ny był do czynienia z nich poługi pod czas wojny, albo się dobrowolnie łączył z wojującemi, i zdobycz wojennych uczestnikiem bywał. Lekkie wspomnienie historyi wojen wieku XVI. dostatecznie przeświadczy, że we wszystkich Europy Królestwach i Rzeczachpospolitych woyska składały się z rot ludzi bez porządku skupionych, którzy według ilości spodziewaney zdobyczy na dłuższy lub krótszy czas pod znaki się zaciągali. — Doświadczenie i przykłady same urządzenie Powiatu Piłyńskiego właśnie jakby pieczęcią stwierdziły; ani kiedy, oprócz czasu wojny, ci go ieżdni sławiali, ani żadnego innego czasu przystawienia ich żądano. Za panowania nawet Zygmunta III. w czasie poprzedzającym Dekret Kommissyi Rotę jednę Jazdy, i to podczas pospolitego ruszenia, i za poprzedniczą w Kancellaryi Woyskowej rekwizycyą uzbraiano i wysyłano na wojnę przeciwko Xięciu Sudermanii Karolowi, który potym został Królem Szwedzkim tego imienia XI. Co wszystko zaświadcza list wielkiego pod ow czas Hetmana Kor: Karola Chodkiewicza, za Szlachtą Piłyńską pisany, godny, aby go tu umieścić.

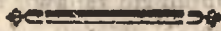
„ Wszystkim w powszeczności, i każdemu z osobna, do
 „ których to należy, wiadomo czynię: że Jchmość Panowie Szla-
 „ chta Piłyńscy wierność swoię i ochotę Najjaśnieyszemu Królo-
 „ wi Jmci i Rzplitey niezmordowaną uśilnością okazując, nie-
 „ tylko wtedy, gdy Karol Sudermanii Xiąże woysko swoje ar-
 „ mii naszey pod Kirchholmem załawił na sukurs nam w goto-
 „ wey na skrzydło iazdzie przyzli, i potyczce z tymże sloczo-
 „ ney przytomnemi byli; mężnie i walecznie potykali się, ale
 „ nawet w świeżey tey przeciwko Mansfeldowi wyprawie,

„ nie wezwani odemnie, ani Uniwersałem Króla Jmci nie ostrze-
„ żeni z dobrej woli i ochoty swoiey, o własnym koszcie z ród-
„ wną szypkością iedną Chorągiew iazdy do obozu przyprowadzili,
„ i wierną niojąc pomoc tak w ściganiu, iako nacieraniu na nieprzy-
„ iaciela, w czatach równie iako i wszelkich postugach dzielnie się
„ sławili. Co że wielkiej godne jest chwały, i z wrodzoney szła-
„ chetnym dufzom chciwości sławy wypłynęło, gdy procz tego
„ cnota, wierność, mężne sprawowanie się nieśmiertelną sławą,
„ i najszlachetniejszą nadgodą wymierzać należy; przeto tych
„ cnot, tey ich wierności dowod ninieyszym zaświadczeniem Po-
„ tomności, i wieczney poświęcam pamięci.

Dan w Obozie dnia 27 Października 1608.

J. KAROL CHODKIEWICZ.

Na nichy się nie przydało wywodzić, iż aż od czasow
naszey Powiat Piltyński tak się sprawował, iak powinność i zwią-
zki, które ma z Rzplitą, wyciągaia. Wiadoma jest historia bliź-
szych nam czasow. Wszędzie widać ślady, iako Obywatele Pil-
tyńscy za najlepszych postępkow swoich prawidło mieli obo-
wiązek, sumnienie, i nienaruszoną nigdy dla Rzplitey wierność
i życzliwość. I toć to zaiste sprawiło, iż pierwotna Powiatu Pil-
tyńskiego polityczna Konstytucya nietylko w zupełności swoiey
utrzymywała się, ale też świeższe Konstytucye Seymow obwaro-
wały iey bezpieczeństwo od wszelkich niesłusznych naruszeń i do-
magań, które godność Rzeczyplitey narażaiąc na nieprzyjemne
mniemanie wywracaią najpiękniejszy monument związku i po-
dległości wiekami stwierdzoney.



List

*List Rewersalny Stanow Rzeczypospolitey dany względem
Podatku 17. Maja 1674.*

Mly Senatorowie i Stany Nayaśnieyszey Rzeczypospolitey Polskiey na Seym ninieyszey Elekcyiny zgromadzone, wiadomo czyniemy tym Listem naszym wszem w obec i każdemu, komu o tym wiedzieć należy: iż J. W. Jakob Xiążę na Inflanciech, Kurlandyi i Semigalli wraz swą Szlachtą Kurlandzką, Semigalską i Piltyńską chcąc przez niezwałtłone przywiązanie swoje ku Rzeczypospolitey dogodzić iey potrzebom, w których dla smutnych teraznieyszeych znajduie się okoliczności, ofiarował na wojnę Turecką pewną suminę pieniężną, którą my dla woyska W. X. Litewskiego przeznaczamy. Zeby zaś ta uczynność w tak ciężkim razie wyświadczona, iakiey za sobą nie pociągnę-

la konsekwencyi, lub nie stała się z czasem dla JW. Xięcia i Szlachty uszkodzeniem; przeto my imieniem całej Rzeczypospolitey ten dobrowolny podatek, jako podług opisu związkow nie należny, nietylko chętnym przyjmniemy sercem, ale i powagą Seymu ninieyszego Elekcyjnego, naszym i ogólney Rzeczypospolitey Polskiej imieniem warujemy; iż ta uczynność (ponieważ JW. Xięże i Szlachta Kurlandzka, Semigalska i Piltyńska szczególnie tylko do podległości i służby konney w granicach Xięstwa Kurlandyi, Semigalii, i Powiatu Piltyńskiego są obowiązani, a do żadnych innych Podatkow lub Poborow nie należą) umowom zaszytym uwłaszczać niepowinna, ani kiedykolwiek nie będzie mogła być wziętą za powód lub przykład do nakładania lub wymagania iakieykolwiek daniny tymże Paktom przeciwney; owszem że wszelkie Prawa, Przywileie, swobody i wolności nie nadwężonemi zostawać będą, że JW. Xięże i Szlachta Xięstwa Kurlandzkiego i Powiatu Piltyńskiego, od terazniejszey ofiary, z czuley chęci Rzeczypospolitey uczynioney, jako też od wszelkiej inney daniny z umową mniey zgodney na zawsze wolnemi będą, i że się nie od nich nad opis umów wymagać, ani na nich wkładać nie będzie powinno, *Rzeczpospolita cała świętobliwie przyrzeka i zaręcza.* Dla więkzey zaś wiary i pewności List ninieyszey w niebytności Nayprzewielebniejszego Xięcia Prymasa, ręka Przewielebnego Xiędza Andrzeja Trzebińskiego Biskupa Krakowskiego Xięcia Siewierskiego, jako Prezydującego na terazniejszym Seymie Elekcyjnym, tudzież Wielmożnych Senatorow Królestwa Polskiego i Wielkiego Xięstwa Litewskiego, i Marszałka Posłow Ziemskich, podpisany, tychże pieczęcia-

częściami stwierdzić zleciliśmy. Dan w Warszawie na Seymie
Elekeynym dnia 17. Maja, roku 1674.

SZCZEPAN WIERZBOWSKI,
Biskup Poznański. (LS.)

ANDRZEY TRZEBICKI,
Biskup Krakowski. (LS.)

M. PAC,
*Woiewoda Wileński, Hetman
W. W. X. Litt.*

BENEDYKT SAPIEHA,
Marzatek Stanu Rycerskiego.

MARCIN OGINSKI,
Woiewoda Trocki.

JAN ANTONI CHRAPOWICKI,
Woiewoda Witepski.

ALEXANDER HILARY POKULINSKI,
Marzatek W. W. X. Litt.

*Zgodność tej Kopii z Metryką Archiwów Xiążęcych po uczynio-
nym kollacyonowaniu, zaświadczam.*

Jan Eberhardus Neimbts,
Archiwów Xiążęcych Sekretarz.

X 12 X

czymś wziętym zleciliśmy. Pan w Walsztwie na górnio
Klasyfikacji dnia 17. Maja, roku 1874.

ANDRZEJ TRUBICKI,
Dziękuję bardzo (12)

SEBASTYAN WITKOWSKI,
Dziękuję bardzo (12)

BENEDIKT ZAŁĘBA,
Miejscowy Złoty Rycerz

M. PAC,
Wojewoda T. i G., Krasna
17. W. X. 1874

JAN ANTONI CHŁADKOWSKI,
Wojewoda T. i G.

MARCIN OGIŃSKI,
Wojewoda T. i G.

ALEXANDER HILARY PORULIŃSKI,
Miejscowy W. W. X. 1874

Zgodnie z listem z dnia 17. Maja, 1874, Krasna
wskazując na to, że...

Jan Eberhardus Meibler,
Krasna T. i G.



1840

R

XIII. 2. 1084